DZIENNIK ZACHODNI
Junior MEDIA

WagnerPress II

Szkoła Podstawowa nr 13
im. H. Wagnera
ul. Rewolucjonistów 18
42-500, Będzin

Numer 164 01/22

www.juniormedia.pl

ORGANIZATOR PROJEKTU POLSKA PRESS GRUPA

REDAKTORZY NUMERU:
Martyna, Maja Sz., Jakub, Szymon, Zuzia Z., Kacper

JĘZYK MŁODZIEŻY

2021

Plebiscyt na Młodzieżowe Słowo Roku
zaczął się 12 października i trwał do 7 listopada 2021.
Internauci zgłaszali propozycje słów, które walczyły o przejście do finałowego głosowania.
Jury musiało wybrać 20 wyrazów z 2 457 różnych słów i zwrotów.
Następnie odbyło się głosowanie. Internauci oddali aż 68 030 głosów.

Maja Szypuła

NAJMODNIEJSZE MŁODZIEŻOWE

SŁOWA 2021 ROKU

ŚPIULKOLOT
pierwszy na podium
oznacza miejsce do spania; słowo nawiązuje do mema *śpiulkać* – spać

NAURA
uplasowała się na drugim miejscu
skrót od *na razie*; zwrot używany na pożegnanie – przekształcone słowo *nara*, oznacza *na razie*, do zobaczenia

TWOJA STARA
zajęła trzecie miejsce
funkcjonuje jako dezaprobująca odpowiedź na

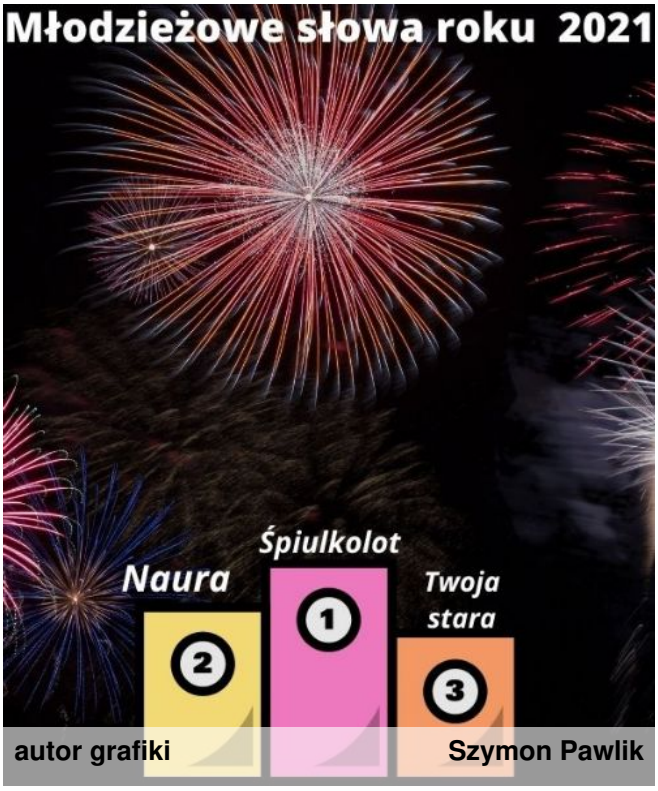

autor grafiki Szymon Pawlik

NAGRODA JURY
Nagrodę tę dostał wyraz **MROZI** – uznany przez jury za najciekawsze językowo słowo.

Co oznacza?

MROZI – dreszcz zażenowania, ciarki w sytuacji, gdy się wstydzimy, że coś oglądamy lub słuchamy

WYRÓŻNIENIE
Dostało je słowo **ODCISZYĆ** spoza 20 finałowej dwudziestki, ale jury stwierdziło, że było ono używane przez młodzież w czasie zdalnej nauki.

Co oznacza?

ODCISZYĆ – gdy się wyciszyliśmy, czyli wyłączyliśmy mikrofon w czasie zdalnej lekcji, a trzeba było znów go włączyć, to właśnie się *odciszaliśmy*

ODTWARZAMY OBRAZY

wystawa 1

W czasie pandemii Muzeum J. Paula Getty'ego w Los Angeles zaproponowało internautom odtworzenie dzieła sztuki w warunkach domowych. Ten fajny pomysł dotarł też do Polski. Muzeum Narodowe w Warszawie zainicjowało polską odsłonę akcji.

A że my też jesteśmy miłośnikami sztuki, chętnie wzięliśmy udział w tej inspirującej zabawie. My, czyli uczniowie kilku klas 7. **Jak się zaczęło?**
Podczas nauki o epoce renesansu był temat o obrazach. Właśnie wtedy p. Patrycja Dębowiec, która uczy nas polskiego zaproponowała właśnie odtworzenie dzieła. Według mnie bardzo dobrze nam wyszło.

Jakub Szypuła

DAMA Z JEDNOROŻCEM

Dama z jednorożcem to obraz, który odtworzyła p. **Patrycja**. Widać, że włożyła dużo pracy nad strojem, lecz mnie najbardziej zastanawia, skąd wytrzasnęła jednorożca.

Jakub

Ten portret renesansowej młodej kobiety namalował Rafael Santi w 1506. Oryginał jest w Rzymie.

W kolejnych numerach zapraszamy na dalszą część wystawy.

Jakub Szypuła

SYN CZŁOWIECZY

Syn człowieczy to ładny obraz, lecz w wersji naszej koleżanki **Nicol** jest znacznie lepszy. Dbałość o ubranie i akcesoria robią jej wersję znacznie ciekawszą, lecz sam obraz daje wiele do myślenia pytaniem: „Co autor miał na myśli?”.

Autorem oryginału jest René Magritte. Powstał on w 1964 roku i jest autoportretem tego belgijskiego malarza.

Jakub

MONA LISA

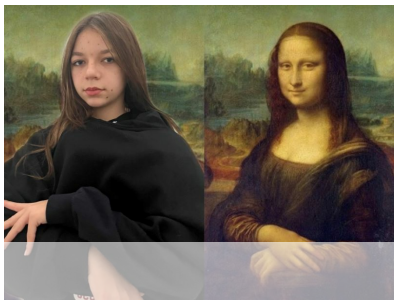

Mona Lisa to obraz znany na całym świecie. Właśnie ten obraz przedstawiła nasza koleżanka z klasy - **Olimpia**. Praktycznie wszystko jest podobne! Aż nie do wiary, że Olimpia specjalnie pojechała w tamto miejsce, by odtworzyć ten obraz. Chyba wszyscy przyznają, że efekt wyszedł niezły.

Jakub

Tę zagadkową kobietę namalował Leonardo da Vinci w 1503. Można to dzieło obejrzeć w Luwrze.

CZWORONÓG W TARAPATACH

laureaci

W numerach 162 i 163 opublikowaliśmy maile uczniów, którzy zajęły I i II miejsca w kategorii klas IV - VI oraz VII - VIII.

*Czas na laureatów **III miejsca***

III miejsce

JESSICA OCIEPKA

klasa 4 d

Droga Nikolo!

Piszę do Ciebie, aby opowiedzieć Ci o mojej historii, o uratowaniu małego, brązowego psa.

Kiedyś mój sąsiad miał psa. Bardzo źle go traktował. Bił go i głodził. Pewnego dnia usłyszałam piski i uciekającego chudego psa z domu sąsiada. Zaczęłam biec w jego stronę, lecz on za bardzo się bał i uciekał, więc zwolniłam tempo i powoli zbliżałam się do niego. Wzięłam go do domu, umyłam i dałam mu jeść oraz pić.

Każdego dnia pies coraz bardziej przywiązywał się do mnie, aż w końcu czuł się u mnie jak w domu.

Żeby zapobiec takich sytuacji, trzeba szanować wszystkie psy i inne zwierzęta, nie bić ich i nie głodzić.

Ślę uściski.

Jessica Ociepka

III miejsce

MAJA BANASIK

klasa 8 c

Cześć,
przepraszam, że nie pisałam, ale wiele się działo u mnie. Trzy dni temu uratowałam małego pieska, a było to tak.
Wracałam ze szkoły, gdy nagle zauważyłam małego, biało-czarnego pieska przywiązanego do słupa koło przystanku autobusowego. Piesek bardzo piszczał i na początku bałam się do niego podejść, żeby nic mi nie zrobił. Podchodziłam stopniowo, krok po kroku, wystawiając do niego powoli rękę, żeby mógł mnie powąchać. Okazało się, że piesek jest przyjazny i nic nie chce mi zrobić. Odwiązałam go od słupa i chciałam z nim pójść do domu, żeby się ogrzał i uspokoił, ale gdy chciałam iść, piesek bardzo piszczał i nie mógł się ruszyć. Wystraszyłam się, że coś mu się stało, więc zadzwoniłam do mamy, opowiedziałam jej całą historię i zapytałam się jej, czy przyjedzie po mnie i pojedziemy do weterynarza. Mama się zgodziła. U weterynarza pan doktor powiedział, że piesek skaleczył się w łapkę i dlatego tak piszczał. Opatrzył ranę i dał nam maść, którą miałyśmy smarować łapę pieskowi. Zostałam też pochwalona przez mamę i pana doktora, że bardzo dobrze postąpiłam, zabierając pieska do weterynarza. Powiedział też, że wiele psów zostaje tak zostawionych przez swoich właścicieli z różnych powodów i że wiele z nich tak umiera. Po skończonej wizycie zabrałyśmy z mamą pieska do domu i do teraz jest z nami. Nazwałam go Elmo i chyba dobrze się mu z nami mieszka. Straszne jest to, że zwierzęta są traktowane jak zabawki i ludzie często zapominają, że mają uczucia. Gdybym nie uratowała Elmo, pewnie za niedługo też by umarł. Ludzie często, gdy chcą pozbyć się zwierzęcia, po prostu wyganiają go z domu lub zostawiają w jakimś miejscu, gdzie może ktoś go przygarnie. Zapominają o tym, że takie zwierzę może powodować różne katastrofy, jak np. wypadki czy pogryzienia. Można przecież takie zwierzę oddać do schroniska, gdzie będzie mu lepiej niż samemu na dworze. Napisz, co o tym sądzisz i co byś zrobił na moim miejscu?

Buziaczki,
Maja Banasik

DZIEŃ BAŁWANA

15 stycznia

Każdy na pewno chociaż raz w życiu lepił bałwana, ale czy wiedzieliście, jak wyglądają rekordowe bałwany? A więc…

MŁOCINEK - NAJWIĘKSZY BAŁWAN W POLSCE

Kolos pojawił się w Trzebnicy i nazywa się Młocinek (od nazwy stojącej nieopodal karczmy), mierzy 9,5 metra wysokości oraz 32 metry w obwodzie. Bałwan dostał kapelusz z beczki, nos z drewnianego pachołka, a guziki są zrobione z grubo pociętych plastrów drewna. Giganta zrobili ludzie z karczmy. Zaczęli go robić z nudów, następnie sprawdzili rekord w internecie i padło hasło „bijemy rekord” (oczywiście nie dosłownie tylko w przenośni).

Zuzia Z.

Przeszukując internet w celu znalezienia najlepszego materiału do artykułu, natknęłam się na jeszcze jednego bałwana giganta, a w zasadzie bałwanicę. Nie mogłam się powstrzymać, żeby go nie wrzucić.

GIGANT BAŁWANICA

Bałwanica liczy 27 metrów i powstała w Bethel w stanie Maine. Twórcy nazwali ją Olimpia. Zdobią ją gigantyczne rzęsy zrobione z nart i mocno czerwone usta z opon samochodowych.
Śnieżna księżniczka (bo tak ją nazywają) powinna zaszczycić mieszkańców swoją obecnością aż do maja.

Zuzia Z.

W tym artykule nie obejdzie się również bez najmniejszego bałwana na świecie, a w zasadzie bałwanka.

MINIATUROWY BAŁWANEK

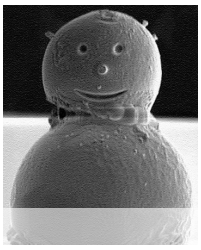

Brytyjscy fizycy z National Physical Laboratory w 2009 roku stworzyli najmniejszego bałwana na świecie. Jego wysokość wynosi zaledwie 16 mikrometrów, czyli 1/5 grubości ludzkiego włosa. Bałwan nie został wykonany ze śniegu, lecz z dwóch koralików wykorzystywanych na co dzień do kalibracji mikroskopów elektronowych. Koraliki zostały złączone przy pomocy jonów platyny, a oczy i uśmiech wyrzeźbiono za pomocą skoncentrowanego strumienia jonów. Nos naszego mikro-bałwana jest prawdziwym majstersztykiem, bo wynosi dokładnie jeden mikrometr, czyli w przeliczeniu 0,001 mm. Prace nad projektem nadzorował David Cox.

Zuzia Zębala

Z BIBLIOTEKI REDAKTORA

recenzja

*Cyceron powiedział: „**Pokój bez książek jest jak ciało bez duszy”.***
Rozejrzyj się po swoim pokoju, mieszkaniu. Ile widzisz książek? Nie patrz na podręczniki. Masz duszę?
*W tym numerze **Martyna Szczerba** poleca powieść...*

Książka „Szóstka wron” napisana przez Leigh Bardugo jest pierwszą częścią trylogii o tym samym tytule.

CEGŁA PO CEGLE

Opisuje ona historię szóstki różniących się od siebie ludzi, których łączy wspólny, przez wielu nazywany nieosiągalnym - cel. Pod dowództwem Kaza Brekkera, siedemnastoletniego wyrzutka mieszkającego w Ketterdamie, planują dostać się do najlepiej strzeżonej twierdzy, znanej bliżej jako Lodowy Dwór. Muszą uwolnić więźnia, który może wywołać chaos na całym świecie samym istnieniem. Na grupę czeka nagroda pieniężna, jednak straty, jakie mogą ponieść, nic nie jest w stanie wynagrodzić. Znając ryzyko i małe prawdopodobieństwo powodzenia się misji, Kaz prowadzi grupę młodzieńczych wyrzutków wprost w lodowatą paszczę lwa. Grozi im śmierć z rąk przeciwnika, natury jak i członka kompanii. Między grupą rodzą się nowe, niekiedy nieznane wcześniej uczucia.

Gdy przeżyją, będą bogaci i spełnią marzenia, jednak póki co są zdani na siebie i plany Brekkera, jednak ten w pełni nie chce ich wyjawić. Postępowania bohaterów zmieniają się wraz z okolicznościami. Niekiedy „plan A” zmienia się przez niemalże cały alfabet, aż do „planu K”, który w końcu musi się udać. A jeżeli to się nie stanie, zostaje jeszcze wiele innych możliwości…
Każdy z bohaterów książki jest inny: jego charakter wypływa z przeszłości, która nie zawsze jest uznawana za lekką. Niekiedy najtrudniejsze sytuacje miały miejsce w ostatnim czasie, a rany jeszcze się nie zabliźniły.

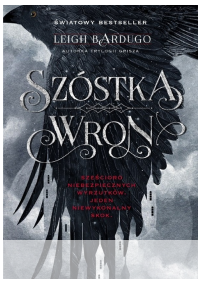

powieść fantasy z 2015, prawie 500 stron, ale warto

W trudnych chwilach każdy działa pod wpływem impulsu, a ich emocje są bliskie czytelnikowi. Niejeden z nas zachowałby się tak samo jak bohater „Szóstki wron”, gdyby tylko znalazł się w tej samej sytuacji. Fabuła nigdy nie zwalnia tempa: pełna zwrotów akcji, sprawia, że czytelnicy wstrzymują oddech w obawie o życie postaci. Czytelnik jest ciekawy, co wydarzy się, gdy bohater zrobi niewłaściwy ruch.

Smierć czyha na każdym kroku, a jej konsekwencje poznawane są w odpowiednim czasie.
Styl pisania nie pozostawia nic do zarzucenia: brak błędów w tłumaczeniu, czcionka sprzyjająca komfortowi czytania.Temat jest oryginalny, a każdy szczegół opisany w dokładny sposób. Czytelnik nie ma problemu z wyobrażeniem sobie najmniejszych błahostek, mających miejsce w nieprzewidywalnej akcji.
Książka Leigh Bardugo pokazuje, że należy walczyć do końca, bez względu na to, ilu ludzi uważa, że cel jest nieosiągalny. „Szóstka wron” nauczyła mnie, że improwizowanie to nic złego. Nawet specowi zdarza się popełnić błąd, więc nie ma co płakać nad rozlanym mlekiem i po prostu wykorzystać pomyłki – swoje bądź cudze – do własnych celów. Gdy tylko zaczynam wątpić w słuszność swojej sprawy – ludzie zaczynają szeptać między sobą, że to, co robię, jest niewykonalne bądź ryzykowne – myślami wracam do słów jednego z bohaterów. *Cegła po cegle* – powtarzam i wtedy od razu powraca wiara, że to, co robię, jest wykonywalne, bez względu na opinię innych.

Martyna Szczerba